

Za nic do dodania – Lubelska Federacja Bardów

Za szron który nagle poszerzył horyzont

Za mnie tam gdy oddech wstrzymuję

Za rosę perlistą na łąkach w czeremsze

Że mogłem to widzieć dziękuję

Że mogłem to widzieć

Za łosia dostojny majestat na grobli

Za mnie kiedy go podpatruję

Za zwykłą zuchwałość bażanta na śniegu

Tak jak za własną dziękuję

Tak jak za własną

Za piękno kobiety

Że go pożałowałem

Za tę której zmysły me służą

Za bliskich

Za wszystkich od których zaznałem

Za to że się już nie powtórzą

Za bliskich

Za wszystkich od których zaznałem

Za to że się już

(solo)

Za pierwsze otwarcie widoku na góry

Za mnie kiedy puls morza czuję

Za puszczy północnej tajemne wołanie

Za nagie ognisko dziękuję

Za nagie ognisko

Za matki poranno - wieczorne krzątanie

Za mnie z ojcem kiedy wędruje

Za świergot za oknem i dzieci i wróbli

Za nic do dodania dziękuję

Za nic do dodania

Za piękno kobiety

Że go pożałowałem

Za tę której zmysły me służą

Za bliskich

Za wszystkich od których zaznałem

Za to że się już nie powtórzą

